

MARIUSZ MISZTAŁ¹

Uniwersytet im. Komisji Edukacji Narodowej w Krakowie
ORCID 0000-0001-8173-7829

GIOVANNI DELLA CASA I JEGO *AN UXOR SIT DUCENDA* JAKO PRZYKŁAD SZESNASTOWIECZNEJ LITERATURY MIZOGINICZNEJ I MIZOGAMICZNEJ

**Giovanni Della Casa and his *An uxor sit ducenda* as an example
of sixteenth-century misogynistic and misogynic literature**

Abstract

Giovanni Della Casa (1505-1556), archbishop and papal diplomat, was the author of a Latin treatise known as *An uxor sit ducenda*, which is widely regarded as undeniable evidence of Della Casa's acrimonious misogyny. The present analysis of the work, based on recent research, offers at least a partial defence of Della Casa against this somewhat unjust perception. Della Casa's misogyny is often a by-product of his misogamy. The treatise describes the challenging reality of life in arranged marriages, which were difficult for both men and women, and it criticizes the norms and conventions surrounding marriage among the upper social classes. The treatise was, perhaps, a symbolic farewell to secular life before his embarking on a career in the Church.

Keywords: Giovanni Della Casa, *An uxor sit ducenda*, misogyny, misogamy, arranged marriages

Abstrakt

Giovanni Della Casa (1505-1556), arcybiskup i papieski dyplomata, był autorem łacińskiego traktatu znanego pod tytułem *An uxor sit ducenda*, który powszechnie uważany jest za niezaprzeczalny dowód na zajadłą mizoginię Della Casy. Obecna analiza utworu, oparta na najnowszych badaniach, proponuje przynajmniej częściową obronę Della Casy przed tą nie do końca sprawiedliwą opinią. Mizoginia Della Casy to często produkt uboczny jego mizogamii. Traktat opisuje trudną, zarówno dla mężczyzn, jak i kobiet, rzeczywistość życia w aranżowanym przez rodzinę związku oraz krytykuje zasady i konwenanse dotyczące zawierania małżeństw wśród wyższych warstw społecznych. Utwór ten był, być może, symbolicznym pożegnaniem ze świeckim życiem przed wstąpieniem na drogę kariery w Kościele.

Słowa kluczowe: Giovanni Della Casa, *An uxor sit ducenda*, mizoginia, mizogamia, aranżowane małżeństwa

¹ Mariusz Misztal, historyk i filolog, profesor nauk humanistycznych. Główne zainteresowania naukowe to historia monarchii brytyjskiej oraz zmieniający się na przestrzeni wieków ideał człowieka. Autor m.in., monografii *The Ideal and the Real of the Elizabethan Courtier* i *The Victorian Royal Nursery, 1840-1865*. Email: marius.misztal@gmail.com.

Giovanni Della Casa (1503-1556), arcybiskup Benewentu, nuncjusz papieża Pawła III w Wenecji i główny sekretarz Pawła IV², jest w polskiej historiografii postacią praktycznie nieznaną³. Wspominany dzisiaj głównie jako autor *Il Galateo, ovvero de' costumi* [Galateusz, albo o dobrych manierach]⁴, był przecież „najważniejszym poetą między Ariostem i Tasso” oraz autorem kilku ważnych traktatów i biografii napisanych po łacinie⁵. Zresztą również w historiografii włoskiej prawdziwy renesans zainteresowania Della Casa rozpoczął się dopiero pod koniec XX wieku, między innymi dzięki udostępnieniu badaczom zakupionych przez archiwa watykańskie tysiące jego listów do najważniejszych postaci Kościoła i kultury oraz manuskryptów jego twórczości⁶. Trwające badania pozwalają na coraz lepsze poznanie postaci i działalności politycznej Della Casa oraz na nowe odczytywanie jego twórczości⁷.

Wśród jego łacińskich traktatów na szczególną uwagę zasługuje *De Officiis inter potentiores et tenuiores amicos*⁸, omawiający stosunki między możnymi i ich „famiglia” oraz *Questio lepidissima: An uxor sit ducenda* [Bardzo ciekawe pytanie: Czy należy wziąć żonę]. *An uxor sit ducenda* powszechnie uważany jest za niezaprzeczalny dowód na zajadłą mizoginię Della Casy⁹, obecne badania pozwalają jednak na nowe spojrzenie na ten traktat i przynajmniej częściową próbę obrony autora przed tą nie do końca sprawiedliwą opinią.

² Podstawowe opracowania życia Della Casy to: seria artykułów autorstwa L. Campana, *Monsignor Giovanni della Casa e i suoi tempi*, „Studi storici”, 16/1907, s. 3-84, 247-269, 349-580; 17/1908, s. 145-282, 381-606; 18/1909, s. 325-513; 18/1910, s. 343-506 (zbiór listów Della Casy i dokumentów dotyczących jego życia); współczesna biografia Della Casy autorstwa A. Satusuosso, *Vita di Giovanni Della Casa*, Roma 1978 oraz artykuł C. Mutini, *Della Casa, Giovanni (1503-1559)*, w: *Dizionario Biografico degli Italiani*, red. R. Romanelli et al., Roma 1988, t. 36, https://www.treccani.it/enciclopedia/elenco-opere/Dizionario_Biografico/ (dostęp 14.12.2023).

³ Wyjątkiem kilka paragrafów autorstwa K. Żaboklickiego na temat jego twórczości literackiej w podręcznikowej *Historii literatury włoskiej*, t. 1: *Sredniowiecze – Renesans – Barok*, wyd. 4 popr., Warszawa 2006, s. 256-257, 259-260, 263-265 oraz tenże, *Historia literatury włoskiej*, Warszawa 2008, s. 140.

⁴ W XVIII w. dziełko to zostało przetłumaczone z łacińskiej wersji na polski przez B. Syrucia i wydane pt. *Stary Galateusz, czyli powszechne przestrogi obyczajności z dawnego łacińskiego egzemplarza wytłomaczone*, Wilno 1772. Tłumacz nie podaje, ani nie wspomina nawet, autora oryginału.

⁵ Najważniejsze historyczne wydanie dzieł Della Casy to *Opere di monsignor Giovanni Della Casa. Dopo l'edizione di Fiorenza del MDCCVII. e di Venezia del MDCCXXVIII. molto illustrate e di cose inedite accresciute*, red. G. Casotti, A. Seghezzi, Napoli 1733. W ostatnich latach ukazało się krytyczne wydanie jego poezji, G. Della Casa, *Poesie italiane e latine*, red. M. Leone, Q. Marini, M. Navone, M. Scorsone, Firenze 2022 oraz pism biograficznych i polemicznych: *Giovanni Della Casa, Scritti biografici e polemici*, red. L. Beltrami, Q. Marini, G. Moretti, Firenze 2020.

⁶ Chodzi tu przede wszystkim o trzynaście tomów watykańskich fondów łacińskich (14825-14837), które zawierają prywatne papiery Della Casy, należące niegdyś do zbiorów rodziny Ricci-Parracciani. Jedynie niewielka część zawartej w tych tomach korespondencji Della Casy została opublikowana, np. *Corrispondenza Giovanni Della Casa – Carlo Gualteruzzi (1525-1549)*, red. O. Moroni, Vaticano 1986; G. Della Casa, *Corrispondenza con Alessandro Farnese*, t. 1: 1540 ca.-1546, t. 2: 1546-1547, red. M. Comelli, Roma 2020-2022, idem, *Corrispondenza con i legati al Concilio di Trento (1544-1549)*, red. M. Marchi, Roma 2020.

⁷ Podsumowanie badań dają trzy tomy studiów: *Per Giovanni Della Casa. Ricerche e Contributi*, red. G. Barbarisi, C. Berra, Milano 1997; *Giovanni della Casa. Un seminario per il centenario*, red. A. Quondam, Roma 2006; *Giovanni della Casa. Ecclesiastico e Scrittore*, red. S. Carrai, Roma 2007. Tam też bogata bibliografia.

⁸ Współczesne wydanie to G. Della Casa, *De Officiis inter potentiores et tenuiores amicos*, w: *Prose di Giovanni Della Casa e altri trattatisti cinquecenteschi del comportamento*, red. A. de Benedetto, t. 1-2, Torino 1970, t. 1, s. 137-189.

⁹ Zob. np. A. Santosuosso, op. cit., s. 53-61.

Giovanni Della Casa napisał *An uxor sit ducenda* w 1537 roku, ale nigdy nie zdecydował się na publikację utworu¹⁰. Również po jego śmierci tekstu nie zamieszczono ani w tomie *Monumenta Latina* wydanych przez Vettoriego (1564), ani w uznawanym za przełomowe wydaniu dzieł Della Casy przygotowanym przez Casottiego (1707), ani w weneckim wydaniu Pasinellego (1728-29). Dziełko zostało wydane dopiero w 1733 roku w neapolitańskim wydaniu dzieł Della Casy, z tytułem, którego autentyczność mogła być wątpliwa, ale który utrwalił się w późniejszej tradycji: *Quaestio lepidissima: An uxor sit ducenda*¹¹.

Szczególnie dziwne, że dzieła nie zawarł w opracowanych przez siebie tomach Giovanni Battista Cassoti, chociaż już w *Lettere* dołączonym do florenckiego wydania z 1707 roku pisał, że posiada współczesną kopię *An uxor sit ducenda* podarowaną mu przez Tommaso Pucciniego, z adnotacją na stronie tytułowej: „In manu exaratis codicibus tribuitur Ioanni Casae”. Cassoti posiadał również inną kopię dzieła, wykonaną przez Carlo Datiego¹², z jego adnotacją: „Ho poi vedute le bozze originali di mano di M. della Casa”, przekazaną mu przez sławnego bibliotekarza i naukowca, Antonio Magliabechi¹³, który był przekonany o autorstwie Della Casy: „[Ten sam] Pier Vettori mówi [w innym miejscu], że w jego czasach spora część listów Della Casy, wraz z jego innymi pismami różnego rodzaju, była przechowywana w takich miejscach, że nie było łatwo w tym czasie dostać się do nich. Szukałem ich pilnie, i do tej pory znalazłem bardzo ciekawy dialog łaciński zatytułowany *An uxor sit ducenda*, co do którego były wątpliwości, czy naprawdę został napisany przez Della Casa; i mogę powiedzieć, że na niezbyt starej kopii darowanej mi przez Signora Tommaso Pucciniego, szlachcica z miasta Pistoia, który był bardzo uczonym doktorem filozofii w studium florenckim, [...] czytamy na frontispisie: «Kodeks rękopiśmienny przypisywany Giovanniemu Della Casa». Ale Signor Antonio Magliabechi, który jest niezwykle kompetentnym sędzią, jeżeli chodzi o takie wątpliwości, zapewnia mnie, że jest to dzieło Della Casy [...] i przekazał mi kopię wykonaną przez Carlo Datiego, który na stronie tytułowej napisał własnoręcznie: «Widziałem wtedy oryginały napisane ręką M. Della Casy»¹⁴.

¹⁰ Najlepszym ogólnym wprowadzeniem do *An uxor* jest nadal wstęp napisany przez U.E. Paoli do jego tłumaczenia traktatu, w: G. Della Casa, *Se s'abbia da prendere moglie (An uxor sit ducenda)*, tłum. U.E. Paoli, Firenze 1944, s. 9-65. Szczegółową i wcale ciekawą analizę utworu proponuje M.R. Madrigal w części swojej niepublikowanej pracy doktorskiej pt. *Joyful Miss: Gendered Perspectives on Marriage in Renaissance Italy*, University of California, Los Angeles 2013, s. 25-77, ale niekończące się powtórzenia znacznie obniżają wartość tej prezentacji. Podstawowe studia krytyczne zajmujące się różnorodnymi zagadnieniami związanymi z utworem to: C. Vecce, *L'an uxor sit ducenda*, w: *Per Giovanni Della Casa*, op. cit., s. 457-467, P. Pissavino, *An uxor sit ducenda: Un'Interpretazione politica*, w: ibidem, s. 469-79 oraz G. Tantarli, *Che cos'è l'an uxor sit ducenda?*, w: *Giovanni Della Casa, Ecclesiastico e Scrittore*, op. cit., s. 471-486.

¹¹ *Opere di Monsignor Giovanni della Casa, dopo l'edizione di Fiorenza del MDCCVII, e di Venezia del MDCCX XVIII, molto illustrate e di cose inedite accresciute*, Napoli 1733, t. 6, s. 239-272.

¹² Carlo Dati był w stałym kontakcie z Magliabechi i badał książki i rękopisy, również na zlecenie swojego przyjaciela. Był autorem obrony Dantego przed krytyką Della Casy, *Difesa di Dante contro mons. Della Casa*. Zob. C. Vecce, op. cit., s. 460; M. Vigilante, *Dati, Carlo Roberto (1619-1676)*, w: *Dizionario Biografico degli Italiani*, red. R. Romanelli et al., Roma 1987, t. 33. [https://www.treccani.it/enciclopedia/carlo-roberto-dati_\(Dizionario-Biografico\)/](https://www.treccani.it/enciclopedia/carlo-roberto-dati_(Dizionario-Biografico)/) (dostęp 16.12.2023).

¹³ Antonio Magliabechi, bibliotekarz i uczonec, współpracował z Antonio Bulifonem nad wydaniem w 1694 r. *Rime* Giovanniego Della Casy z komentarzami Marco Aurelio Severino, Gregorio Caloprese i Sertorio Quattromani. Zob. M. Albanese, *Magliabechi, Antonio (1633-1714)*, w: *Dizionario Biografico degli Italiani*, op. cit., Roma 2006, https://www.treccani.it/enciclopedia/antonio-magliabechi_%28Dizionario-Biografico%29/ (dostęp 14.12.2023).

¹⁴ *Opere di mons. Giovanni della Casa copiosa di non più stampa*, Firenze 1707, Parte I, s. 18. *Notizie intorno vita e alla nuova edizione dell'opera di M. Giovanni della Casa* napisane przez S.B. Casotti, w formie epistolarnej i datowane na 10 maja 1707 r., można przeczytać na s. 1-60. Wszystkie tłumaczenia własne.

Powody, dla których Cassoti nie opublikował dzieła, pozostają niejasne: być może wiadomość o autografie powstrzymała go przed opublikowaniem tekstu pochodzącego z późnego apografu Pucciniego, albo raczej wysoce dyskusyjny charakter *An uxor sit ducenda* spowodował – tak jak w przypadku obscenicznych *Capitoli*¹⁵ – pominięcie tekstu w opracowywanych przez niego tomach z dziełami Della Casy¹⁶.

Obecnie dostępne są dwa tłumaczenia *An uxor sit ducenda* na język włoski: jedno, z 1943 r., pod tytułem *Se s'abbia da prendere moglie*, autorstwa Ugo Enrico Paoliego¹⁷, oraz wydane po raz pierwszy w 1970 r. przez Arnalda Di Benedetto i Saveria Orlando, pod tytułem *Una questione piacevolissima: se si debba prendere moglie*, które na stronach nieparzystych drukuje tekst łaciński, a na stronach parzystych tłumaczenie włoskie¹⁸. Oba te tłumaczenia opierają się na tekście łacińskim wydanym w 1733 r., który nie zawsze jest poprawny i powinien być porównany z zachowanymi rękopisami dzieła¹⁹. Najważniejszy z nich to anepigraficzny, niekompletny autograf²⁰, widziany przez Datiego, który na ostatniej stronie ma datę „IIIo Non. Martii 1537”, czyli 5 marca 1537 r. (lub 1538 r. wg stylu florenckiego), w którym jednak brakuje środkowej części²¹. Na rękopisie widoczne są poprawki, dopiski, warianty alternatywne i zastępcze oraz częste odniesienia do autorów wykorzystywanych przy pisaniu kompozycji²². Brakujące w tym autografie fragmenty można zrekonstruować na podstawie co najmniej czterech innych zachowanych rękopiśmiennych kopii, datowanych na okres od drugiej połowy XVII do początku XVIII wieku, które były wykonane w czasie, gdy autograf był jeszcze nienaruszony. Są to: rękopis oznaczony jako Magl. XXI 14 z Biblioteca Nazionale Centrale we Florencji, wykonana przez Carla Datiego, o której mówi Cassoti w swoim *Lettere*²³, rękopis oznaczony jako Riccardiani 963 z florenckiej Biblioteca Riccardiana, wykonany przez Laurentia Capelliego²⁴, z tej samej biblioteki rękopis Riccardiani 2477, cc. 94-144, wykonany przez Tomassa Pucciniego, o którym również wspomina

¹⁵ Cassoti nie opublikował też wiersza pochwalającego sodomie, mimo że zapisał jego treść w notatkach zachowanych w MS Riccardiano 2477, ff. 239r-243r. Zob. L. Campana, op. cit., s. 62-64.

¹⁶ C. Vecce, op. cit., s. 458.

¹⁷ G. Della Casa, *Se s'abbia da prender moglie*, op. cit.

¹⁸ *Prose di Giovanni della Casa e altri trattatisti cinquecenteschi del comportamento*, red. A. di Benedetto, Torino 1974, s. 48-133. Odwołania do stron tego wydania będą podawane w nawiasach. Tłumaczenie to wydane było również, wspólnie z tekstem *Galateo*, w tomie G. Della Casa, *Una questione piacevolissima: se si debba prendere moglie. Galateo*, red. A. Benedetto, Milano 1992, s. 33-119.

¹⁹ Zachowane rękopiśmienne kopie dzieła są krytycznie omówione i porównane przez C. Vecce, op. cit., s. 457-467 oraz G. Tantarli, op. cit., s. 471-486.

²⁰ Firenze, Biblioteca Nazionale Centrale, Magliabechiano XXI 111. Zob. dokładny opis manuskryptu w C. Vecce, op. cit., s. 459-60, G. Tantarli, op. cit., s. 475-476. Wcześniej na autograf zwracali uwagę L. Campana, op. cit., s. 80; E. Scarpa, *La biblioteca di Della Casa*, „La Bibliofilia”, 82/1980, s. 278, przypis 30; eadem, *Appunti per l'edizione critica del „Galateo”*, „Filologia e critica”, 6/1981, s. 222, przypis 49; P.O. Kristeller, *Iter italicum: a Finding List of Uncatalogued or Incompletely Catalogued Humanistic Manuscripts of the Renaissance in Italian and other Libraries*, t. 1, London-Leiden 1963, s. 120. G. Patrizi, *Galateo di Giovanni Della Casa*, w: *Letteratura italiana*, Torino 1993, t. 2, s. 455, błędnie określa go jako „apograph”.

²¹ Wg C. Vecce, op. cit., s. 460, brakuje około 30 kart, czyli mniej więcej ¾ tekstu.

²² Zob. fotografie foliów 1r i f. 13v, z odniesieniami do autorów greckich i łacińskich, ibidem, s. 461, 462.

²³ P.O. Kristeller, op. cit., t. 1, s. 120; G. Tantarli, op. cit., s. 476.

²⁴ P.O. Kristeller, op. cit., t. 1, s. 180, C. Vecce, op. cit., s. 463, G. Tantarli, op. cit., s. 476-477.

Cassoti²⁵, oraz rękopis oznaczony jako Landi 173 z Biblioteca comunale Passerini Landi w Piacenza²⁶.

An uxor sit ducenda rozpoczyna się jak oracja/mowa²⁷ i dopiero po kilku stronach, na których sedno sprawy zostało już omówione i poparte argumentami, mówca przekazuje głos publiczności. Nie jest to jednak klasyczny dialog narracyjny, ale raczej długi monolog, z rzadka jedynie przeplatany krótkimi uwagami słuchaczy²⁸. Format dialogu jest zwykle używany, aby uczestnicy mogli przedstawić różne opinie i hipotezy, czasami dochodząc do konkluzji, a czasami nie, a tutaj mamy do czynienia z jednostronnym wywodem, którego oczywistym celem jest przekonanie słuchaczy, by się nie żenili. Główną postacią *Ad uxor* jest fikcyjny wenecki senator, rozważny, doświadczony życiowo wdowiec (będący antytezą młodego Della Casy), który wyjaśnia swoje zadanie: dzień wcześniej spotkał go stary przyjaciel, o imieniu Kriton²⁹, którego ukochany bratanek zamierza się ożenić, i błagał go, aby zrobił wszystko, by odwieść nierozważnego młodzieńca od małżeństwa. Wśród młodocianych, szlachetnie urodzonych słuchaczy z wpływowych patrycjuszowskich rodzin weneckich są obecni, oprócz wspomnianego bratanka, siostrzeńcy Kritona oraz zaprzyjaźniony z nimi jedyny syn senatora. Senator bacznie się im przygląda, obserwując efekt własnych słów i dostosowując ton dyskursu do potrzeb. Zanim jest gotowy zakończyć argumentację, zostaje wezwany na spotkanie Rady, co zmusza go do skondensowania konkluzji swojego wywodu podczas krótkiej przejażdżki gondolą do Pałacu Dożów.

An uxor sit ducenda rozpoczyna się od zaakceptowania przez senatora prośby młodych mężczyzn o znalezienie odpowiedzi na trudne pytanie, czy wzięcie żony jest pożyteczne i czy posiadanie żony z jednej strony zapewnia wygodne i szczęśliwe życie, a z drugiej odpowiada obowiązkom mężczyzny, czy też nie. Wzięcie sobie żony to przecież ważna i wręcz niebezpieczna decyzja, bo według prawa małżeństwo – w praktyce – może zostać przerwane tylko przez śmierć. Senator podejmuje się udzielić odpowiedzi w sposób najbardziej rzetelny, ale zastrzega, że nie będzie się opierał na swoim osobistym doświadczeniu, bo o dobrym małżeństwie decyduje nie rozum, ale raczej przypadek.

Przede wszystkim, stwierdza senator, nie jest wcale prawdą, że posiadanie żony jest niezbędne, chociaż mówi się, że ludzkość wyginęłaby, gdyby zniesiono małżeństwo. Jednak takie rozumowanie jest wadliwe, bo ludzie zawsze będą mieć potomstwo, tak jak było od zarania dziejów, zanim powstała instytucja małżeństwa. Uważa wręcz, że zawieranie małżeństw powoduje zmniejszenie liczby urodzeń, ponieważ ludzie z natury łatwo męczą się

²⁵ Rękopis stanowi część „Zibaldone Cassoti”. Kristeller, op. cit., t. 1, s. 219.

²⁶ Ibidem, t. 2, s. 69.

²⁷ Wg Paoli tematyka stanowi podgatunek oratorski zwany „mowa epitalamijska”, który stał się przedmiotem „controversia” w szkołach retorycznych. Zob. wstęp do G. Della Casa, *Se s'abbia da prendere moglie*, op. cit., s. 10-11, 15.

²⁸ C. Vecce, op. cit., s. 467, a następnie G. Tanturli, op. cit., s. 474-475, uważają, że tekst, który był pomyślany jako oracja, mógł zostać dopiero później przekształcony w dialog.

²⁹ Kriton to postać z dialogów Platona, który jest nie tyle uczniem, co zaufanym przyjacielem Sokratesa. Prawdopodobnie Della Casa, dając to imię „staremu przyjacielowi” senatora, chce zasugerować, że sam senator jest jakby szesnastowiecznym Sokratesem. W *An uxor* Sokrates określony jest jako „wielki filozof i doskonały obywatel” [s. 130].

monotonną rutyną – tym samym posiłkiem czy tą samą kobietą. I dodaje, że nawet Platon twierdził, że lepiej jest zakładać państwo bez stałych żon³⁰.

Tak więc – jak zostało wykazane – małżeństwo jest z natury nie tylko niepotrzebne, ale i nieużyteczne, nawet jednak, gdy przyjmujemy, że jest – jak się zwykle twierdzi – celowe, a nawet konieczne, aby małżeństwa obowiązywały i były respektowane i że państwo nie może istnieć i ostać się bez małżeństwa, czy wynika z tego, że trzeba się żenić? Senator wzywa słuchaczy, aby porzucili wpojone im przez rodzinę, Kościół i całe społeczeństwo sposoby myślenia o małżeństwie jako życiu pełnym uroku, a raczej zastanowili się, co oznacza małżeństwo, gdy zostanie pozbawione tego idyllicznego opakowania, boć to „wieczysty związek mężczyzny i kobiety, dzielenie z nią nie tylko dóbr, ale także zalet i wad ciała i duszy oraz całego życia i losu” [s. 54].

Senator zaczyna swoje rozważania od podkreślenia, jak trudno znaleźć prawdziwego przyjaciela, z którym można by dzielić osobiste sekrety, intymne radości i bolączki. Podkreśla, że nawet wśród wartościowych mężczyzn w wielu przypadkach przyjaźnie nie są trwałe, bo nie jest możliwe, by różne charaktery były w stanie zawsze się dogadywać. W takim jednak przypadku, kiedy uznamy, że nie ma sensu kontynuować przyjaźni, rozstajemy się i możemy zacząć szukać kogoś innego, kto nadawałby się na przyjaciela.

Po przedstawieniu wagi mądrego wyboru przyjaciół senator przywołuje sytuację, gdy spotykamy ludzi, których nie znamy, ale ich wygląd wystarcza, abyśmy poczuli do nich głęboką niechęć; w takim przypadku nie tylko unikamy zawierania z nimi znajomości czy przyjaźni, ale stronimy od nich, a ich widok budzi w nas obrzydzenie. A co by było, pyta senator, gdyby zmuszono nas do poślubienia takiej osoby i do dzielenia z nią życia? A przecież tak się może zdarzyć, gdy zawieramy małżeństwo, bo zwyczaj i obowiązujące konwenanse społeczne praktycznie nie pozwalają nam na wcześniejsze poznanie przyszłej żony, a o jej wyborze decyduje rodzina³¹. A więc to, czy ktoś zostanie obdarzony dobrym małżonkiem, zależy wyłącznie od przypadku, a przecież, inaczej niż w przypadku przyjaźni, unieważnienie małżeństwa to żmudny proces, który kończy się często niekorzystnie dla męża. Senator krytykuje obowiązujące konwenanse, twierdząc, że z większą ostrożnością podchodzimy do zakupu domu, a nawet niewolnika, niż do dożywotniego, nierozzerwalnego związku małżeńskiego, chociaż z tych pierwszych transakcji możemy się wycofać, jeżeli jesteśmy niezadowoleni z zakupu lub odkryjemy ukryte wady, o których nas nie poinformowano przed zawarciem umowy.

Dotychczas senator przekonywał, że nie ma lekarstwa na nieudane małżeństwo, a teraz przechodzi do omawiania twardych realiów codziennego życia w małżeństwie. Twierdzi, że nie ma nic gorszego i bardziej uciążliwego niż być zmuszonym do życia z kobietą, która cię nie pociąga, która nie wzbudza w tobie miłości i bardziej niż cokolwiek innego wzbudza w tobie niechęć i uczucie, że zachowuje się wobec ciebie jak złośliwy wróg. Zauważa, że zwykle tak bywa z rzeczami niepewnymi i niebezpiecznymi, że dajemy się zwieść, kontemplując i fantazjując tylko o tym, co wydaje nam się pożyteczne, rozkoszne i ma pozory

³⁰ Por. Platon, *Państwo* [V, 457c-466d], w: Platon, *Państwo, Prawa (VII ksiąg)*, tłum. W. Witwicki, Kęty 1997, s. 99-105.

³¹ Por. T. Dean, *Fathers and Daughters: Marriage Laws and Marriage Disputes in Bologna and Italy, 1200-1500*, w: *Marriage in Italy, 1300-1650*, red. T. Dean, K.J.P. Lowe, Cambridge 1998, s. 89; A. Molho, *Marriage Alliance in Late Medieval Florence*, Cambridge 1994, szczególnie s. 181-191; J.M. Ferraro, *Marriage Wars in Late Renaissance Venice*, New York 2001.

przyjemności, a dopiero gdy jest za późno okazuje się, że ten wydumany obraz daleki jest od rzeczywistości. Podobnie rzecz się ma z małżeństwem, które jest zazwyczaj reklamowane jako niekończące się pasmo szczęśliwych chwil, które wnoszą radość w życie człowieka, podczas gdy liczne wyzwania, które są z małżeństwem nierozzerwalnie związane, są zazwyczaj maskowane, dopóki związek nie zostanie uświęcony.

Jednym z najważniejszych elementów wydumanego obrazu małżeństwa jest uroda kobiety i każdy ma nadzieję ożenić się z piękną kobietą, chociaż pięknych kobiet jest niewiele. Ale nawet gdybyśmy mieli wielkie szczęście i zostali obdarzeni powabną żoną, to, niestety, przekonuje senator, szybko się nią nasycimy, bo to, co jest łatwo dostępne, przestaje być atrakcyjne, a rutyna jest wrogiem apetytu seksualnego. Poza tym, nawet jeśli nadal pożądamy jej piękna, nie odczuwając przy tym ani sytości, ani przykrości, żona szybko straci swoją urodę i po jednym lub dwóch porodach nie można na nią patrzeć, a jednak nadal trzeba z nią dzielić życie.

Następnie senator pokazuje, że nawet w bardzo mało prawdopodobnym przypadku, gdy mężczyzna znajdzie żonę ze wszystkimi cechami niezbędnymi do uczynienia go szczęśliwym, wciąż istnieje duże prawdopodobieństwo, że sama żona nie odwzajemni jego uczuć i uzna męża za odpychającego. Przywołując obraz odrzuconego męża i związanego z tym zranionego męskiego ego, senator wzbudza w swoich słuchaczach dodatkową niepewność i zwiększa obawę przed małżeństwem. Jakby tego nie było dość, senator pokazuje na kilku przykładach, jak małżeństwo szkodzi męskiej tożsamości, jak z powodu uczuć żywionych do żony i dzieci kiedyś odważni mężczyźni stają się „miękczy”, tracą odwagę i umiejętności niezbędne do udanego uczestnictwa w życiu publicznym, bo rodzina odbiera mężczyźnie jego ambicję, inteligencję i sprawność.

W pozostałej części dialogu senator przywołuje dobrze znane argumenty antykobiecej retoryki. Dowodzi, że kobiety są słabe na ciele i umyśle, co jest najlepiej widoczne na przykładzie ich bezużyteczności w przypadku wojny. Niewiele więcej pożytku z kobiet w sprawach publicznych, a prawo nie pozwala kobietom nawet na uczestniczenie w sesjach senatu, ponieważ kobieta jest niezdolna do racjonalnego myślenia, nie potrafi postępować metodycznie ani rozważnie deliberować. „Kobieta jest umieszczona pomiędzy nami, mężczyznami, a zwierzętami, ale nie w równej odległości pomiędzy tymi dwoma skrajnościami; jest ona bowiem znacznie bliższa prymitywnym zwierzętom niż kompletności i doskonałości mężczyzn” [s. 92]. Kobieta nie jest więc w stanie wspomagać męża w jego problemach, ale oprócz tego, że jest słabą, leniwą, zbuntowaną i nieudolną towarzyszką, uprzykrza mu życie niezdolnym nękaniami i dokuczaniem, i często naraża go na szkody, straty i hańbę.

Kobiety ciągle kłamią, a chociaż często są przyłapywane na kłamstwie, nie przyznają się i idą w zaparte z największą beczelnością. Kolejnym częstym podstępem wykorzystywanym przez kobiety, aby zapewnić spełnienie swoich zachcianek, są łzy, których nie należy interpretować jako oznaki bólu czy cierpienia, lecz jako grę wykorzystywaną do manipulacji, bo tak jak natura „uzbroiła inne zwierzęta, jedne w rogi, inne w zęby, a jeszcze inne w kopyta, tak samo wyposażała kobiety w osobliwą broń, którą są kłamstwa i łzy” [s. 94].

Ostatnim argumentem senatora przeciwko kobietom jest niezdolność kontrolowania apetytu seksualnego, bo kobieta jest z natury lubieżną istotą, ale jednocześnie przyznaje on, że mężczyźni również nie są wolni od tych instynktów, jednakże „to pragnienie w nas jest albo tłumione przez zajęcie, zmęczenie i trud, albo jest tłumione przez rozum, albo jest

gaszone przez sytość”, natomiast w kobiecie „ten ogień zawsze się pali” [s. 110] i często tracą one rozum, jeżeli nie zaspokoją swej żądz.

Wiele kobiet – ostrzega senator – stara się o to, by ich mężowie cenili ich skromność i powściągliwość i w tym celu udają, że oddają się im niechętnie. Czasem udają wielką religijność, kiedy indziej udają beznadziejnie zakochane, i nie mogą znieść, że je zostawiamy nawet na krótki czas. A jeśli słyszą, że popatrzyliśmy na inną kobietę, to natychmiast zaczynają narzekać, płakać, nie przyjmują pokarmu, nie śpią, wręcz pragną śmierci. I za pomocą tych środków stopniowo usuwają z naszych umysłów wszelkie podejrzenia. Ale to wszystko jest kłamstwo i dlatego taka kobieta, której występki, cudzołóstwa, wady znane są całemu miastu, często uważana jest przez jej własnego męża za wzór uczciwości, skromności i wierności. Ta skłonność kobiet do ulegania zachciankom seksualnym może prowadzić do cudzołóstwa, a nawet najbardziej cnotliwy mężczyzna będzie pogardzany przez społeczeństwo, jeśli jego żona dopuści się zdrady małżeńskiej i nie jest ważne, że zdradzony mąż będzie ofiarą sytuacji, a nie sprawcą, bo będzie to postrzegane jako dowód, że nie potrafi zapanować nad żoną, pokazując, że jest słabą i nieefektywną głową domu.

Jeśli ktoś nadal twierdzi, że mimo wszystko małżeństwo jest jednak czymś dobrym, ponieważ daje nam radość posiadania dzieci, to jest w błędzie. Dzieci są problemem, a nie radością. Są one przyczyną niekończących się zmartwień. Zwykle nie myślą o niczym innym jak tylko o trwonieniu naszych pieniędzy i bardzo często przez swoje występki narażają na szwank honor rodziny. A jeśli ma się córki, to jest jeszcze gorzej, ponieważ trzeba uważnie strzec ich czystości i opiekować się nimi aż do ślubu.

Po przywołaniu tych wszystkich negatywnych opinii, senator zapewnia, że jego intencją nie było mówienie źle o kobietach, bo jest jedynie neutralnym sędzią, który próbuje nadać swoim rozważaniom o kobietach i małżeństwie obiektywny charakter poprzez przedstawienie faktów. Stwierdza wręcz, że nie wszystkie kobiety są lekkomyślnymi istotami, ale tylko niektóre. A on pragnie jedynie zachęcić swoich młodych i niedoświadczonych słuchaczy, by nie idealizowali kobiet jako anielskich, nieomylnych istot, ale by jednocześnie nie uważali wszystkich kobiet za opętane ciągłym myśleniem o seksie istoty: „Nie obawiamy się więc, że spotka nas Klitajmestra, ale też strzeżmy się pewności, że naszą towarzyszką będzie Penelopa” [s. 120].

Mimo to, senator powtarza dwie wcześniej omawiane opinie, które uznaje za bezdyskusyjne prawdziwe: że kobiety z natury rzeczy mają skłonność do zdradzania swoich mężów oraz że nigdy nie zabraknie mężczyzn, którzy będą próbowali uwieść kobietę, zamężną lub nie. Oznacza to, że wzięcie żony jest równoznaczne z rozpoczęciem przez mężczyznę życia pełnego nieustannej zazdrości, podejrzeń i wszystkich wynikających z tego przykrości. Jego życie staje się bolesną egzystencją – będzie nieustannie wątpił w intencje nie tylko swojej żony, ale także najbliższych przyjaciół i rodziny, nigdy nie mogąc z całą pewnością stwierdzić, czy ich działania są szczerze, czy też są to raczej zwodnicze kalkulacje, stosowane w celu zbliżenia się do jego żony.

W tym momencie dialogu senator zostaje wezwany na spotkanie senatu, więc musi kończyć swoje rozważania. Jeden ze słuchaczy przyznaje, że senator udowodnił ponad wszelką wątpliwość, że małżeństwo nie tylko nie prowadzi do szczęśliwego i spokojnego życia, ale, przeciwnie, bardzo mu przeszkadza, jednocześnie jednak przypomina senatorowi, że miał im jeszcze powiedzieć, czy wzięcie sobie żony jest korzystne dla państwa i czy mieści się w ramach obowiązków wobec państwa. Senator wyjaśnia: „Zgodziliśmy się [...].

że bez stabilnych i legalnych małżeństw państwo nie może przetrwać. Czy państwo może istnieć bez kowali i innych najskromniejszych rzemieślników? Nie, ale z tego powodu nie będę was, urodzonych w szlacheckich rodzinach, namawiał, byście zostali piekarzami, lub otworzyli w mieście zakład szewski. Czy któryś z was ma zacząć własnoręcznie orać, żąć czy okopywać, bo gdyby nie było chłopów do uprawy pól, to konieczne byłoby rozwiązanie państwa w ciągu kilku miesięcy? Jeśli państwo nie może przetrwać bez małżeństwa, to nie jest bardziej niezbędne by wziąć żonę niż mieć mąkę czy być szewcem. Byłoby źle, gdyby każdy robił to, co potrzebne państwu i gdybyśmy wszyscy zajęli się walką i handlem (choć jedno i drugie jest konieczne dla obrony i zachowania państwa). Starajmy się zatem, o młodzieńcy, być pomocą i blaskiem dla państwa w najważniejszych zadaniach, a pomijajmy branie żon, gdyż nie ma niebezpieczeństwa, że nie będzie wystarczająco dużej liczby ludzi, którzy – nieprzydatni i niezdolni do innych zadań życia publicznego – mogą, a nawet chcą pełnić tą jedyną funkcję dla społeczności” [s. 130-132].

An uxor wpisuje się w długą tradycję pism krytykujących kobiety i małżeństwo³², z których najślawniejszą jest bodaj VI Satyra Juwenalisa³³. Della Casa nie cytuje go bezpośrednio, ale wiele cech przypisywanych kobietom w *An uxor* przypomina te wspomniane w satyrze (np. próżność, chciwość, gadatliwość, ciągle okłamywanie i wykorzystywanie męża, niepohamowany popęd seksualny, udawanie chorobliwej zazdrości, niewierność czy narażanie honoru męża na szwank itd.). W tekście *An uxor* jest jednak kilka cytatów wskazujących na autorów, na których powoływał się Della Casa, takich jak Platon, Arystofanes, Tibullus, Wergiliusz, Cyceron, Horacy, a zwłaszcza Terencjusz. Ponadto z notatek na marginesach autografu wynika, że Della Casa wykorzystywał przy pisaniu utworu również dzieła Plauta, Ksenofonta, Eurypidesa, Arystotelesa (*Etyka, Ekonomia, Poetyka*), Plutarcha (*Moralia, Czy należy brać sobie żonę?*) czy Hezjoda. Nie ma tu jednak wymienionych żadnych dzieł powstałych w łacińskiej tradycji humanistycznej, takich jak epistoła Petrarki *An ducenda uxor et qualis*, Pseudo-Teofrasta, *An ducenda sit uxor*, Poggia Braccioliniego *An seni uxor ducenda sit*, Giovanniego Antonia Campano *De dignitate matrimonii*, Francesca Barbaro *De re uxoria* czy Bartolomea Scali *An uxor sit ducenda sapienti* i innych³⁴. Być może Casa nawet nie znał całej tej twórczości³⁵, a wzorował się na starożytnych pisarzach oraz takich nowożytnych mistrzach mizoginicznej literatury wernakularnej jak Boccaccio z jego

³² Na temat sposobu przedstawiania kobiet i ich statusu w szesnastym wieku zob. R. Kelso, *The Doctrine for the Lady in the Renaissance*, Urbana, Illinois 1956, szczególnie s. 10-11.

³³ Poeta zwraca się do przyjaciela, który ma zamiar wziąć żonę, pomimo tego, że kobiety są takie, jakie są, a kobiecą skromność można uznać za bajkę złotego wieku: „ty, Postumusie, myślisz jednak o ślubie: sporządziłeś już intercyzę, dałeś pierścien zaręczynowy i trefisz włosy wzywając najzdolniejszego fryzjera. Czy ty, który kiedyś byłeś zdrowy na umyśle, oszalałeś i chcesz się żenić? Jak możesz poddawać się tyranowi? Czy nie możesz raczej znaleźć sznura, aby się powiesić, okna, aby wyskoczyć na głowę, mostu nad Tybrem, aby skoczyć do wody i utopić się? A jeśli zaden z tych sposobów śmierci nie przypadnie ci do gustu, to o ilej lepiej byłoby wziąć sobie do łóżka jakiegoś chłopca, który nigdy nie będzie się z tobą kłócił po nocach, nigdy nie będzie cię prosił o prezenty, gdy będziesz w łożu, i nigdy nie będzie narzekał, że odpoczywasz i jesteś obojętny na jego prośby!” (6. 23-37). A jeśli Postumus nadal chce się ożenić, niech to zrobi; ale najpierw musi przynajmniej wiedzieć, jakimi istotami są kobiety i Juwenalis, jako prawdziwy przyjaciel, opisuje mu ich wszystkie rodzaje. Zob. krótkie streszczenie satyry w: T. Sapota, *Juvenalis*, Katowice 2009, s. 54-56. Por. S.H. Braund, *Juvenal – misogynist or misogamist?*, „The Journal of Roman Studies”, 82/1992, s. 71-86.

³⁴ Pełniejszą listę zob. w: G. Della Casa, *Se s'abbia da prendere moglie*, op. cit., s. 15-17, C. Vecce, op. cit., s. 464-465, A. Santosuosso, op. cit., s. 53-54.

³⁵ Por. C. Vecce, op. cit., s. 465.

*Trattatello in laude di Dante*³⁶ i *Corbaccio*³⁷, jak również na tekście w *terza rima* autorstwa anonimowego mediolańczyka, zatytułowanym *Manganello*³⁸.

An uxor podąża za konwencjonalną mizoginiczną retoryką swoich czasów, atakując zarówno fizyczne, jak i psychiczne możliwości kobiet. Kobieta przedstawiana jest jako istota słaba, leniwa, głupia, zwodnicza, o rozbuchanej żądzy seksualnej, nad którą nie jest w stanie zapanować; życie z żoną jest nieznośną harówką; że jeśli jest piękna, to wszyscy będą się do niej zalecać ku rozpaczemu męża, że wystarczy, by raz popełniła cudzołóstwo, a na zawsze zniszczy honor męża, że jest przeszkodą w spokojnym życiu. W *An uxor* występuje jednak paradoks powszechny w literaturze antifeministycznej: z jednej strony mamy obraz kobiety słabej, brzydkiej, chorobliwej i tak intelektualnie zacofanej, że musi w pełni polegać na mężu, a z drugiej przedstawia się ją jako podstępna, wyrachowana i przebiegła mistrzynię kłamstwa i manipulacji, która żeruje na bogu ducha winnym mężczyźnie.

Ważną cechą ataków Della Casa jest jednak to, że czasami przybierają one neutralny pod względem płci język (np. przemijający pociąg seksualny, który dotyczy i mężczyzn i kobiet, czy trudność w panowaniu nad pożądaniem), a tym samym są nie tyle krytyką samych kobiet, co małżeństwa. Zatem mizoginia w *An uxor* jest często produktem ubocznym jego mizogamii. Jest to zrozumiałe, zauważa Paoli, bo idea utożsamiania kobiet z małżeństwem sięga epoki klasycznej, ale o ile dla Greków debata wokół małżeństwa skutkowałą pytaniem „Czy należy zawierać związek małżeński [ożenić się/wyjść za mąż]?”, to odpowiednikiem tego pytania w języku łacińskim było „Czy należy wziąć żonę?”. Tak jakby tylko dla mężczyzny był to problem do rozstrzygnięcia, bo dla kobiety małżeństwo jest przeznaczeniem lub marzeniem³⁹. Wydaje się więc, że strategia Della Casa polega na oczernianiu kobiet, aby skutecznie odwieść słuchaczy od małżeństwa. Senator zapewnia, że „nie jest moim zamiarem, aby mówić źle o kobietach”, nie jest to więc zamierzony cel, ale „logiczna konieczność, która zmusza go, wbrew jego woli, do przyjęcia roli przeciwnika kobiet, w nadziei, że odwiedzie słuchaczy od proponowania małżeństwa, a nie jest w stanie osiągnąć sukcesu przy użyciu żadnej innej, ale jedynie tej właśnie strategii”⁴⁰.

Nietrudno zauważyć, że jedynie centralna część utworu zajmuje się tradycyjnym motywem „*an uxor sit ducenda*”, powielając znane w literaturze mizoginiczne elementy antyfeministyczne, początek [s. 50-54] i koniec [s. 130-132] wywodu są jednak całkiem wywrotowe i pozwalają odczytać *An uxor* jako refleksję społeczną i polityczną na temat skomplikowanej sieci relacji w zmieniającej się rodzinie i społeczeństwie⁴¹. Przynajmniej *An uxor*

³⁶ Zob. S.E. Diaz, *Authority and Misogamy in Boccaccio's „Trattatello in laude di Dante”*, w: *Reconsidering Boccaccio: Medieval Contexts and Global Intertexts*, red. O. Holmes, D.E. Stewart, Toronto 2018, s. 164-188.

³⁷ Zob. M. Zaccarello, Il „*Corbaccio*” nel contesto della tradizione misogina e moralistica medievale: annotazioni generali e proposte specifiche, „*Chronique Italiennes web*”, 36/2018, nr 2, s. 162-179; P. Cosentino *L'invettiva misogina: dal Corbaccio agli scritti libertini del '600*, w: *Le scritture dell'ira. Voci e modi dell'invettiva nella letteratura italiana*, red. G. Crimi, C. Spila, Roma, 2016, s. 29-49.

³⁸ Zob. *Misoginia padana del Quattrocento e testi scurrili del Cinquecento: due novi testimoni del „Manganus” ovvero „Manganello”*, „*Schede Umanistiche*”, 1/1995, s. 19-43; *I Manganello: La repressione del Cornazano contra Manganello*, red. A. Cornazzano, Exeter 1982. *Manganello* czasem przypisywane jest Pietro Aretino: współczesne wydanie zatytułowane jest *I manganello [attribuito a] Pietro Aretino*, red. R. Reim, I. Donfrancesco, Rome 1984.

³⁹ G. Della Casa, *Se s'abbia da prendere moglie*, op. cit., s. 10-12.

⁴⁰ Ibidem, s. 59.

⁴¹ Por. P. Pissavino, *An uxor sit ducenda*, op. cit.

przekonuje, że wbrew powszechnemu przekonaniu instytucja małżeństwa wcale nie jest potrzebna, by istniało i rozwijało się państwo, bo bez formalnych związków ludzie i tak by płodzili potomstwo. Ale to nie oznacza wcale bezkrytycznej akceptacji pomysłów Platona, który w swoim idealnym mieście chciał wprowadzić wspólnotę dóbr i kobiet, aby uniknąć wszelkiej niezgody i kontrastu klasowego. Przeciwnie, Della Casa akceptuje konwencjonalną konieczność małżeństwa, bo uważa, że konwencja to podstawowa zasada dyscypliny społecznej.

Podobnie Della Casa podkreśla też konieczność akceptacji, według niego niesprawiedliwego, ale ogólnie akceptowanego przez opinię publiczną, traktowania mężów żon podejrzewanych o cudzołóstwo. Uważa, że obowiązek zachowania czystości małżeńskiej powinien obowiązywać też mężczyzn, bo „nieładnym zwyczajem i godnym barbarzyńców jest karanie za ten nieczyny czyn surową dyscypliną oraz w okrutny sposób kobiety, które z natury są słabymi istotami, a jeśli to mężczyzna go popełnia, nie wydaje się zasługiwać na najmniejszą reprimendę”. Twierdzi, że możemy nie zgadzać się z takimi opiniami, ale, niestety, nie możemy ich zmienić, ponieważ „tak zadomowiły się w umysłach ludzi, że [...] nie możemy ich wyrwać i wytępić” [s. 106]. Dlatego musimy dostosować się do osądu i opinii współobywateli, jakiegokolwiek by one nie były, bo nie ma znaczenia, czy osąd obywateli jest sprawiedliwy, czy nie, skoro od niego zależy bardzo dotkliwa kara infamii.

W zgodzie z ogólnym przekonaniem Della Casa akceptuje konieczność związków małżeńskich dla dobra państwa, ale przekonuje też, że każdy obywatel powinien robić dla państwa to, co potrafi najlepiej. Jedni są świetnymi szwecami, inni rolnikami, a głównym obowiązkiem dobrze urodzonych obywateli jest służyć państwu i wzmacniać jego chwałę poprzez sprawowanie wysokich urzędów i dobre nim rządzenie, a małżeństwo – jak to zostało pokazane – wcale takiej służbie nie sprzyja. Bo żeby być w stanie dowodzić innymi, człowiek musi umieć rozporządzać sobą, a sobą nie może rozporządzać, jeśli nie jest sam. Małżeństwo tak bardzo zaprzęta myśli męża błahostkami związanymi z żoną i dziećmi, tak drenuje mężczyznę z jego ambicji, inteligencji i sprawności, że obowiązki urzędu i troska o życie publiczne schodzą na drugie miejsce. *An uxor* skierowany jest do szlachetnie urodzonych i to ich Della Casa wzywa, by poświęcili się służbie państwu, a zawieranie małżeństw i płodzenie dzieci zostawili przedstawicielom niższych grup społecznych, niech chociaż w taki sposób będą przydatni dla społeczeństwa, bo są przecież niezdolni do realizowania ważniejszych zadań życia publicznego.

Zanim jednak Della Casa ostatecznie zaapeluje do młodych patrycjuszki o niezawieranie – dla dobra państwa – małżeństw, krytykuje sposób aranżowania małżeństw przez ich rodziców, których głównym celem nie jest szczęście małżonków, oparte na przyjaźni i zaufaniu, ale wzmocnienie wpływów politycznych, bogactwa i znaczenia rodziny, „bo wielkie, zaiste, i absolutnie przesadne jest przywiązanie i nadmierna miłość rodziców do swych dzieci; szukając ich dobra, zapominają o męstwie, poczuciu sprawiedliwości, poczuciu obowiązku, a nawet o miłości ojczyzny” [s. 88], a przecież sztuka dobrego rządzenia miastem/państwem nie pozwala na uleganie partykularnym interesom⁴². Krytykując istniejącą sytuację społeczną i państwową, należałoby zaproponować nowe, lepsze rozwiązania, ale Della Casa wolał zatrzymać się w tym punkcie.

⁴² Ibidem, s. 474.

Nasuwa się jednak pytanie, jaki był cel napisania *An uxor*, skoro ostatecznie Della Casa nie zdecydował się na wydanie traktatu. Być może znudził się tematem, albo przestraszył się implikacji swojego rozumowania⁴³, albo był to wyraz rozczarowania miłosnego⁴⁴. Najprawdopodobniej jednak traktat miał być pożegnaniem z dotychczasowym rozpustnym życiem⁴⁵, ostateczną decyzją o rezygnacji z założenia rodziny i wstąpieniu na drogę kariery kościelnej, w dążeniu do „purpury, i pompy i złota”⁴⁶. Wyrażone tu poglądy były zgodne z mizoginią reprezentowaną przez ludzi Kościoła⁴⁷, a ich autor wydawać się mógł dobrze rokującym kandydatem do przyszłych zaszczytów. Siedem dni po ukończeniu *An uxor sit ducenda*⁴⁸ Della Casa został mianowany klerykiem Kamery Apostolskiej⁴⁹.

Bibliografia

- Albanese M., *Magliabechi, Antonio (1633-1714)*, w: *Dizionario Biografico degli Italiani*, red. R. Romanelli et al., t. 67, Roma 2006, https://www.treccani.it/enciclopedia/antonio-magliabechi_%28Dizionario-Biografico%29/ (dostęp 14.12.2023).
- Braund S.H., *Juvenal – misogynist or misogynist?*, „The Journal of Roman Studies”, 1992, nr 82, s. 71-86.
- Campana L., *Monsignor Giovanni della Casa e i suoi tempi*, „Studi storici” (Pisa), 16/1907, s. 3-84, 247-269, 349-580; 17/1908, s. 145-282, 381-606; 18/1909, s. 325-513; 19/1910, s. 343-506.
- Capra G.F., *Della eccellenza e dignità delle donne*, red. M.L. Doglio, Roma 1988.
- Casotti B., *Notizie intorno vita e alla nuova edizione dell’opera di M. Giovanni della Casa*, w: G. Della Casa, *Opere di mons. Giovanni della Casa copiosa di non più stampa*, Firenze 1707, t. 1, s. 1-60.
- Cosentino P., *L’invettiva misogina: dal Corbaccio agli scritti libertini del ’600*, w: *Le scritture dell’ira. Voci e modi dell’invettiva nella letteratura italiana*, red. G. Crimi, C. Spila, Roma 2016, s. 29-49.
- Dean T., *Fathers and Daughters: Marriage Laws and Marriage Disputes in Bologna and Italy, 1200-1500*, w: *Marriage in Italy, 1300-1650*, red. T. Dean. K.J.P. Lowe, Cambridge 1998, s. 85-106.
- Diaz E., *Authority and Misogamy in Boccaccio’s „Trattatello in laude di Dante”*, w: *Reconsidering Boccaccio: Medieval Contexts and Global Intertexts*, red. O. Holmes, D.E. Stewart, Toronto 2018, s. 164-188.
- Historia literatury włoskiej*, t. 1: *Średniowiecze – Renesans – Barok*, red. P. Salwa, wyd. 4 popr., Warszawa 2006.
- Della Casa G., *Opere di mons. Giovanni della Casa copiosa di non più stampa*, Firenze 1707.
- Della Casa G., *Opere di monsignor Giovanni Della Casa. Dopo l’edizione di Fiorenza del MDCCVII. e di Venezia del MDCCXXVIII. molto illustrate e di cose inedite accresciute*, red. G. Casotti, A. Seghezzi, Napoli 1733.
- Della Casa G., *Poesie italiane e latine*, red. M. Leone, Q. Marini, M. Navone, M. Scorsone, Società Editrice Fiorentina 2022.
- Della Casa G., *Se s’abbia da prendere moglie (An uxor sit ducenda)*, tłum. U.E. Paoli, Florence 1944.

⁴³ Por. G. Tanturli, op. cit., s. 483-486.

⁴⁴ Co często prowadzi do krytykowania kobiet, jak twierdził np. G. Flavio Capra w swoim traktacie o kobietach, zatytułowanym *Della eccellenza e dignità delle donne*, red. M.L. Doglio, Roma 1988, s. 63.

⁴⁵ Owocem licznych przygód z rzymskimi kurtyzanami i prostytutkami był syn, o którego dbał do końca życia. Zob. A. Santosuoso, op. cit., s. 49; L. Campana, op. cit., t. 17, s. 510-512.

⁴⁶ „[Di là, dove] per ostro e pompa e oro”, Rime LXI, w: G. Della Casa, *Poesie italiane e latine*, op. cit., s. 402.

⁴⁷ Zob. np. *Donna e matrimonio alle origini della Chiesa*, red. E. Dal Covolo, Roma 1996; J. La Porte, *The Role of Women in Early Christianity*, New York 1982.

⁴⁸ C. Vecce, op. cit., s. 466, A. Santosuoso, op. cit., s. 60.

⁴⁹ Akt mianowania przez Pawła III z dnia 12 grudnia 1537 r. znajduje się w L. Campana, op. cit., t. 18, s. 346.

- Della Casa G., *Una questione piacevolissima: se si debba prendere moglie. Galateo*, red. A. di Benedetto, Milano 1992.
- Donna e matrimonio alle origini della Chiesa*, red. E. Dal Covolo, Roma 1996.
- Ferraro J.M., *Marriage Wars in Late Renaissance Venice*, New York 2001.
- Giovanni Della Casa. Ecclesiastico e Scrittore*, red. S. Carrai, Roma 2007.
- Giovanni Della Casa. Un seminario per il centenario*, red. A. Quondam, Roma 2006.
- I Manganello: La repressione del Cornazano contra Manganello*, red. A. Cornazzano, Exeter 1982.
- Il manganello [attribuito a] Pietro Aretino*, red. R. Reim, I. Donfrancesco, Rome 1984.
- Kelso R., *The Doctrine for the Lady in the Renaissance*, Urbana, Illinois 1956.
- Kristeller P.O., *Iter italicum: a Finding List of Uncatalogued or Incompletely Catalogued Humanistic Manuscripts of the Renaissance in Italian and other Libraries*, t. 1-6, London–Leiden 1963-1996.
- La Porte J., *The Role of Women in Early Christianity*, New York 1982.
- Madrigal M.R., *Joyful Miss: Gendered Perspectives on Marriage in Renaissance Italy*, University of California, Los Angeles 2013, niepublikowana praca doktorska.
- Mutini C., *Della Casa, Giovanni (1503-1559)*, w: *Dizionario Biografico degli Italiani*, t. 36, Roma 1988, https://www.treccani.it/enciclopedia/giovanni-della-casa_%28Dizionario-Biografico%29/ (dostęp 14.12.2023).
- Per Giovanni Della Casa. Ricerche e Contributi*, red. G. Barbarisi, C. Berra. Milano 1997.
- Pissavino P., *An uxor sit ducenda: Un'Interpretazione politica*, w: *Per Giovanni Della Casa. Ricerche e Contributi*, red. G. Barbarisi, C. Berra. Milano 1997, s. 469-479.
- Platon, *Państwo, Prawa (VII ksiąg)*, tłum. W. Witwicki, Kęty 1997.
- Prose di Giovanni della Casa e altri trattatisti cinquecenteschi del comportamento*, red. A. di Benedetto, Torino 1974.
- Santosuosso A., *Vita di Giovanni Della Casa*, Roma 1978.
- Sapota T., *Juvenalis*, Katowice 2009.
- Tanturli G., *Che cos'è l'an uxor sit ducenda?*, w: *Giovanni Della casa, Ecclesiastico e Scrittore*, red. S. Carrai, Roma 2007, s. 471-486.
- Vecce C., *L'an uxor sit ducenda*, w: *Per Giovanni Della Casa. Ricerche e Contributi*, red. G. Barbarisi, C. Berra. Milano 1997, s. 457-467.
- Vigilante M., *Dati, Carlo Roberto (1619-1676)*, w: *Dizionario Biografico degli Italiani*, red. R. Romagnoli et al., Roma 1987, t. 33. [https://www.treccani.it/enciclopedia/carlo-roberto-dati_\(Dizionario-Biografico\)/](https://www.treccani.it/enciclopedia/carlo-roberto-dati_(Dizionario-Biografico)/) (dostęp 16.12.2023).
- Zaccarello M., *Il „Corbaccio” nel contesto della tradizione misogina e moralistica medievale: annotazioni generali e proposte specifiche*, „Chronique Italiennes web”, 36/2018, nr 2, s. 162-179.
- Zancani D., *Misoginia padana del Quattrocento e testi scurrili del Cinquecento: due novi testimoni del „Manganus” ovvero „Manganello”*, „Schede Umanistiche”, 1/1995, s. 19-43.